

Skandal wymusił bezpośrednie wybory do senatu

Uchwalona w 1788 roku Konstytucja Stanów Zjednoczonych zakładała, że Senat jest zgromadzeniem, w którym stany są na równi reprezentowane. Organy ustawodawcze danego stanu wybierają po 2 senatorów na 6-letnią kadencję.

Jednak pod koniec XIX wieku zaczęto Senatowi przyklejać etykietkę „Klubu Milionerów”, a to z uwagi na fakt, że senatorowie bardzo często byli biznesmenami, głuchymi na bólaczki zwykłego obywatela i w nikłym stopniu go reprezentowali. Szło to w parze z oskarżeniami o zagarnięcie przez grupy interesu kontroli nad stanowym ustawodawstwem. Systematycznie pojawiały się głosy o konieczności reformy, a wśród nich hasła Ruchu Populistycznego, który



obok zabezpieczenia waluty w srebrze i nacjonalizacji kolei, postulował bezpośrednie wybory do Senatu.

W 1894 roku, wraz z wyborem Williama S. U'Rena na przewodniczącego konwencji Partii Ludowej w Oregon (People's Party) i stworzeniem Ligi na Rzecz Wyborów Bezpośrednich w Oregon (Oregon Direct Legislation League) doprowadzono do zatwierdzenia w roku 1902 stosunkiem 12:1 prawa o wyborach bezpośrednich do senatu. Kolejnym krokiem była inicjatywa z 1908 roku, która zmierzała do umożliwienia obywatelom stanu Oregon, jako pierwszym w Ameryce, bezpośredniego wyboru senatorów. Stan ten był również prekursorem innych rozwiązań, m.in. praw wyborów prezydenckich (1910), prawa kobiet do głosowania (1912), czy zakazu kary śmierci (1914).

O ile Izba Reprezentantów

uważana była za głos ludu, to już Senat wyrażać miał zdanie rządu stanowego. Dopiero skandal z udziałem senatora Williama Lorimera stał się przyczynkiem do bezpośrednich wyborów senatorów w Stanach Zjednoczonych.

Lorimer pełnił urząd od 18 czerwca 1909 roku do 13 lipca 1912. Karierę polityczną zakończył po przeprowadzeniu senackiego dochodzenia, którego sam się zresztą domagał. Zakończyło się ono następującą rezolucją: „w wyborze zastosowano środki i metody z wykorzystaniem korupcji, z tego powodu wybór ten jest nieważny”.

System amerykański od dawna wystawiony jest na postulaty wprowadzenia bezpośrednich wyborów. Jak dotąd, mimo wielu zarzutów o niedemokratyczność wyboru chociażby prezydenta Stanów Zjednoczonych przez Kolegium Elektorów (konstytucyjny organ państwowy) czy

mianowanie sędziów, pozostają one niezmienione. Inaczej rzecz się ma z senatorami. Konstytucja wprawdzie przewidywała w tej materii wybory pośrednie, jednak na skutek korupcji i śledztwa senatu, Oregon, a za jego przykładem także inne stany, przyjęły odmienne prawo, co skutkowało wprowadzeniem XVII poprawki do Konstytucji, która brzmi:

„W skład Senatu Stanów Zjednoczonych wchodzi po dwóch Senatorów z każdego Stanu, wybranych przez jego obywateli. (...).”¹

Poprzez upodobnienie wyboru senatorów do elekcji kongresmenów, zmniejszono ryzyko korupcji, bowiem chcący iść na skróty kandydaci musieliby zatroszczyć się o setki tysięcy, lub nawet miliony wyborców zamiast kilkuset elektorów. W ten sposób ich uwaga skierowana została na źródła finansowania kampanii wyborczych.

Zmiana Konstytucji była

następstwem śledztwa w sprawie Lorimera, wszczętego na jego wniosek, po doniesieniach „Chicago Tribune”, jakoby uzyskał miejsce w Senacie dzięki korupcji. 1 czerwca 1910 roku zostało ono przejęte przez Komisję Dyscyplinarną i Wyborów (Committee on Privileges and Elections), która rekomendowała rozpoczęcie pełnego śledztwa ws. działań Lorimera podczas kampanii.

21 grudnia 1910 roku był już gotowy raport, w którym wskazano, że Senat unieważniłby wybór tylko w przypadku, jeśli senator, który uczestniczył w korupcyjnym procederze, godził się na korupcję, lub kiedy korupcja nastąpiła bez jego wiedzy, jednak miała wpływ na wynik wyborów. W przypadku Lorimera, w trakcie przesłuchań podkomisji prowadzonych w Chicago nie udało się uzyskać żadnych zeznań wskazujących na jego bezpośrednie zaangażowanie. Niemniej kilku elektorów

przyznało się do otrzymania łapówki w zamian za głosowanie na niego, z czego jednak niebawem się wycofali. Znalazło to odbicie we wnioskach komisji, która zarzuciła temat przekupstwa.

Wbrew pierwszemu raportowi senackiej komisji, jeden z jej członków, Republikanin Albert J. Beveridge z Indiany, złożył zdanie odrębne i przedstawił swój raport, który oparł na złożonych pod przysięgą zaraz po przyjęciu łapówki zeznaniach przekupionych elektorów. Beveridge wyliczył, że kupione głosy siedmiu elektorów wystarczą do unieważnienia wyboru Lorimera. Beveridge stał również na stanowisku, że nadszedł czas na zastosowanie precedensu unieważnienia całych wyborów jeśli udowodniony zostanie przynajmniej jeden przypadek korupcji podczas wyboru senatora. Z czasem trzech innych członków Komisji poparło jego raport, a kiedy

wiadomości o wyłamie członków komisji dotarły do prasy, pojawiły się zewsząd głosy poparcia dla senatora z Indiany.

Na przeciwnym biegunie zarysowywał się wyraźny ostracyzm wobec Lorimera, jak podają źródła Senatu Stanów Zjednoczonych, manifestowany w połowie dochodzenia przez Teodora Roosevelta, który podczas bankietu w Chicago odmówił zajęcia miejsca obok głównego bohatera skandalu.

6 kwietnia, miesiąc po zakończeniu kadencji senatora Beveridge'a, podczas 62 Kongresu, Republikanin Robert M. LaFollette z Wisconsin, po doniesieniach chicagowskiej prasy o 100 tysiącach dolarów łapówki zabezpieczającej wybór Lorimera, zażądał wznowienia śledztwa. Po 6 tygodniach senat stanu Illinois poparł LaFollette'a w raporcie wskazując na związek Lorimera i prominentnych obywateli Illinois z korupcją wyborczą.

7 czerwca 1911 roku

zawiązał się kolejny komitet złożony z 8 członków Komisji Dyscyplinarnej i Wyborów w celu zbadania prawidłowości wyborów sprzed dwóch lat. Ponownie, większość argumentowała, że mimo wielu zeznań o nielegalnych płatnościach, brakuje dowodów wskazujących bezpośrednio na Lorimera. I ponownie, trzech członków komisji złożyło zdanie odrębne, uznając, że drugie śledztwo dostarczyło kluczowych informacji w sprawie. Okazało się bowiem, że co najmniej 10 głosów uzyskano w wyniku korupcji. Następcą Beveridge'a na fotelu senatora - John Worth Kern - złożył wniosek o unieważnienie wyborów.

W maju 1912 roku, Kongres przyjął XVII poprawkę do Konstytucji wprowadzającą bezpośrednio wybory do Senatu, a rok później pierwszy senator został wybrany na nowych zasadach.

¹ XVII Poprawka do

Konstytucji Stanów
Zjednoczonych -
senatorowie wybierani w
wyborach
bezpośrednich, przyjęta
przez Kongres 13 maja
1912, ratyfikowana 8
kwietnia 1913 roku

Źródła:

usconstitution.net;

archives.gov;

bioguide.congress.gov;

answers.com;

usconstitution.net